

Joanna Zaucha

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Referencja (deskrypcje i kwantyfikacje)

1. Kwestia odnoszenia się wyrażen (innymi słowy ich referencji czy denotacji) do obiektów pozajęzykowych wiąże się z obecnym u Arystotelesa rozróżnieniem *onomalrhema* („Hermeneutyka” 16 a–b). Arystoteles odróżnia nazwy, które pełnią funkcje podmiotu w zdaniu, od wyrażen charakteryzujących ów podmiot. Od czasów starożytnych w logice terminu *nazwa* używa się w odniesieniu do dowolnego wyrażenia wskazującego obiekt charakteryzowany w zdaniu. Pod względem gramatycznym nazwą może być zaimbek, rzeczownik pospolity i imię własne.

W „Analitykach pierwszych” Stagiryta podaje wzorce rozumowania (sylogizmy) oparte na zdaniach o określonym zakresie nazw. Zakres wyznaczany jest za pomocą słów: *každy, żaden, nie wszystkie, pewne*. W dwudziestowiecznej logice za sprawą Gottloba Fregego i Bertranda Russella wyrażenia precyzujące odniesienie pojęcia sprowadzono do dwóch kwantyfikatorów: egzystencjalnego/szczegółowego – oznaczanego za pomocą znaku \exists oraz ogólnego/universalnego oznaczanego \forall . W ten sposób stwierdzenie szczegółowe głoszące, że niektóre przedmioty danego rodzaju posiadają pewną własność zapisujemy: $\exists x(Px \wedge Qx)$, a stwierdzenie ogólne głoszące, że wszystkie przedmioty danego typu mają pewną własność, ujmuje się następująco: $\forall x(Ax \rightarrow Bx)$. Koncepcja ta ma bezpośrednie źródło w rozróżnieniu pojęcia/funkcji i przedmiotu/jej argumentu zawartym w pismach G. Fregego, a przejętym przez B. Russella. W polskiej tradycji logicznej na oznaczenie kwantyfikatora szczegółowego używa się także znaku: \bigvee_x , a na oznaczenie kwantyfikatora ogólnego – znaku: \bigwedge_x .

Na różnicę między właściwościami logicznymi nazw własnych i nazw ogólnych (tj. rzeczowników pospolitych) zwrócił uwagę John Stuart Mill – angielski filozof, logik i ekonomista. Nazwy ogólne prócz odniesienia są, jak pisał (Mill 1962; 38–72), współoznaczające, konotujące. Implikują zestaw cech właściwych klasie obiektów („nieokreślonej mnogości”), do których nazwa ogólna się odnosi. Nazwy własne tej cechy nie posiadają. Ich funkcją jest wyłącznie wskazywanie określonego obiektu w rzeczywistości (Mill 1962: 52). Mill mówił o nich metaforycznie jako o „przywiązanych” do danego przedmiotu (Mill 1962: 53). Podkreślał jednocześnie, że istnieją nazwy odnoszące się do indywiduów, a zarazem konotujące określone cechy. Jako przykład Mill podawał wyrażenie *Bóg* oraz wyrażenia złożone typu *pierwszy imperator Rzymu*.

Stanowisko Milla przeciwstawiające nazwy własne rzeczownikom pospolitym zostało zakwestionowane przez wspomnianego już G. Fregego. Dla niemieckiego badacza nazwy własne podobnie jak rzeczowniki pospolite mają i sens (Sinn), i znaczenie (Bedeutung). Różnie brzmiące nazwy własne odnoszące się do tego samego obiektu mogą mieć różne sensy. Frege ilustrował tę sytuację za pomocą nazw *Gwiazda Wieczorna*, *Gwiazda Poranna* oraz *Wenus*. Jak widać, logik z Jeny posługiwał się terminem *nazwa* bardzo szeroko. Obejmował nim każde sformułowanie (w tym zdania względne, a także predykaty poprzedzone rodzajnikiem określonym), które odnosi się do obiektu jednostkowego. Frege podkreślał, że nazwa własna nie może stanowić orzeczenia w zdaniu. Nazwę przeciwstawiał on pojęciu (predykatowi), pod który może podpadać wiele „przedmiotów”. Predykat pełni rolę orzeczenia w zdaniu. W ujęciu Fregego sens nazw lub zdań sprawia, że je rozumiemy. Dzięki sensowi nazwy docieramy do poziomu obiektywnego, tj. do „przedmiotów”. Stanowią one znaczenie (odniesienie) nazwy. W teorii Fregego przyznającej sens i znaczenie wyrażeniom różnego typu kłopotliwe stało się ustalenie znaczenia (tj. odniesienia) nie poszczególnych nazw, ale całych zdań. Znaczeniem dowolnego zdania odróżnianym od jego sensu jest według Fregego wartość logiczna Prawdy lub Fałszu. Były one rozumiane jako odrębne „przedmioty”.

Koncepcja Fregego stała się źródłem szeroko dyskutowanych problemów logicznych, a mianowicie kwestii interpretacji nazw pustych (tj. nazw nieposiadających odniesienia) oraz ustalaniu wartości logicznej zdań podrzędnych, a także potencjalnego wpływu tej ostatniej na wartościowanie całego zdania.

Tezę Fregego, zgodnie z którą w języku występują pojęcia (predykaty/funkcje) oraz uzupełniające je nazwy, przyjmował B. Russell (1905, 1919/1967). Z tej idei wywodzi się rachunek predykatów pierwszego rzędu obejmujący kwantyfikację egzystencjalną i uniwersalną. Wychodząc od idei Fregego Russell zaproponował własną teorię nazw. Filozof odróżniał nazwę desygnującą określone indywiduum (tzw. symbol prosty) od deskrypcji – połączenia wyrazów o ustalonym sensie, które może mieć odniesienie identyczne z odniesieniem pewnego symbolu prostego, np. *autor „Waverleya”*.

Deskrypcje w ujęciu Russella dzielą się na **określone** i **nieokreślone**. Te ostatnie, występujące w formie grup rzeczownikowych poprzedzonych rodzajnikiem nieokreślonym, zdaniem angielskiego logika są dwuznaczne. Raz mają charakter odnoszący. Innym razem zaś stanowią kryptocytat – przywołanie pojęcia związanego z użytym wyrażeniem. Według Russella wypowiedź zawierającą deskrypcję nieokreśloną (odnoszącą) należy interpretować jako koniunkcję sądów logicznych. Przy założeniu, że istnieje przedmiot podpadający pod cechę podaną w deskrypcji, przedmiot ten odznacza się cechą ujętą w orzeczeniu. Zgodnie z tą wykładnią zdanie *Spotkałam pewnego mężczyznę*. trzeba rozumieć następująco: *Zdanie Istnieje ktoś, kto jest mężczyzną i kogo spotkałam.* nie zawsze jest fałszywe. Przytoczone zdanie z deskrypcją nieokreśloną może okazać się prawdą ze względu na więcej niż jeden obiekt.

Inaczej rzecz się ma z deskrypcjami określonymi wyrażanymi za pomocą fraz rzeczownikowych z rodzajnikiem określonym. Są one prawdziwe wyłącznie o jednym obiekcie. Zdaniem Russella deskrypcja określona użyta w pozycji podmiotu przesądza istnienie obiektu wskazywanego za jej pomocą. Na marginesie trzeba dodać, że Russell dopuszczał interpretowanie nazw własnych jako skrótów deskrypcji określonych. Nazwisko *Scott* mogło stanowić część sądu logicznego. Trzeba je było rozumieć wtedy jako skrót deskrypcji: *osoba nazywana „Scottem”*.

Krytykiem Russellowskiej koncepcji denotacji był Peter Frederick Strawson. Filozof sprzeciwiał się przypisywaniu deskrypcjom określonym i nazwom własnym implikacji egzystencjalnej (tj. stwierdzenia o istnieniu obiektu, do którego miałyby się odnosić). Strawson zwracał uwagę na fakt, że czym innym jest kształt danego zdania, czym innym jego użycie w określonym momencie, a jeszcze inną jakością jest akt komunikacyjny oparty na takim zdaniu. Brytyjski filozof przekonywał, że referencja (odnoszenie się wyrażeń do obiektów) w wypadku zaimków, nazw własnych, tak samo jak i deskrypcji określonych, jest czymś wykraczającym poza strukturę gramatyczną zdania. Zwracał uwagę na tzw. **aboutness** – fakt, że użyte serio zdanie jest zawsze zdaniem o czymś. Nie sprowadza się to do stwierdzenia, że przedmiot, o którym mowa, istnieje. Wniosek o istnieniu obiektu, którego dotyczy zdanie, jest oparty na konwencji związanej z użyciem języka.

Strawson dokonuje rozróżnienia wyrażeń referencjalnych w zależności od ich stosunku do konwencji językowych. Najbardziej skonwencjonalizowany sposób odnoszenia się wyrażeń do obiektów pozajęzykowych właściwy jest zaimkom osobowym. Najmniej systematyczne pod tym względem są nazwy własne. Russellowskie deskrypcje określone sytuują się pośrodku – z jednej strony opierają się na konwencjonalnym znaczeniu użytych w nich wyrażeń, z drugiej strony zdaniem Strawsona ich odniesienie jest ustalane kontekstualnie w obrębie określonego dyskursu.

Myśl Russella i Strawsona kontynuował Keith Donnellan (1966). Amerykański filozof wskazywał na dwie możliwości użycia tej samej deskrypcji. Raz jest to użycie referencjalne (w tym wypadku deskrypcja określona naprowadza nas na obiekt, o którym chcemy powiedzieć coś innego), innym razem atrybutywne – gdy intencją nadawcy używającego deskrypcji określonej jest dokonanie charakterystyki wybranego indywiduum.

Russellowską teorię denotacji odrzucał również Saul Kripke (2001). Bronił on tezy o zachodzeniu fundamentalnej różnicy między deskrypcjami określonymi i nazwami własnymi. Te ostatnie określał mianem „sztywnych desygnatorów”. Nazwy własne są przyjmowane jako efekt aktu nazwania obiektu. Od tego momentu służą identyfikowaniu obiektu niezależnie od tego, jakie cechy faktycznie mu przysługują. Tymczasem rodzina deskrypcji określonych wyznaczających dany przedmiot może być zmienna – jest tzw. niesztywnym desygnatorem.

2. Wśród polskich lingwistów problem referencji oraz miejsca wyrażeń indeksowych w logicznej strukturze wypowiedzenia podjęła Irena Bellert (1972). Lingwistka wyszła z założenia, że każda wypowiedź zawiera w sobie strukturę logiczną złożoną z trzech typów elementów: wyrażenia kwantyfikującego, predykatu i argumentu. Analiza lingwistyczna ma służyć odkryciu struktury logicznej wypowiedzi.

Zdaniem I. Bellert koncepcja interpretacji wypowiedzi przyjęta w logice przez Russella pod wpływem Fregego nie w pełni zdaje sprawę z faktycznej funkcji wyrażeń w języku naturalnym (Bellert 1972: 40). Wartościowanie logiczne zdań z kwantyfikatorem ogólnym oddawanych w logice za pomocą formuły implikacyjnej rozmija się z wartościowaniem zwykłych wypowiedzi zawierających wyrażenie *wszystkielewzyscy/każdy*. Jeśli zdanie *Każda dziewczyna siedząca na tej kanapie jest ładna*, zinterpretujemy zgodnie z ujęciem właściwym rachunkowi predykatów jako implikację: *Każda osoba, jeśli jest dziewczyną siedzącą na tej kanapie, jest ładna*. w wypadku, gdy nikt nie siedzi na kanapie, otrzymamy zdanie prawdziwe. Według

I. Bellert normalnie w sytuacji braku referentów i możliwości przypisania im danej właściwości zdanie powinno zostać określone jako fałszywe. Lingwistka podkreśla rozbieżność między interpretacją zdań używanych w zwykłej wymianie komunikacyjnej a oceną logiczną wpływającą z przyjętej formalizacji.

Wychodząc naprzeciw dostrzeżonym trudnościom, badaczka proponuje własną koncepcję interpretacji struktury logicznej wypowiedzi. Zdaniem I. Bellert struktura logiczna dowolnej wypowiedzi informującej o czymś zawiera co najmniej jedno wyrażenie argumentowe, jeden predykat i jedno wyrażenie kwantyfikujące. To ostatnie pozwala właściwie odnieść wyrażaną językowo charakterystykę do obiektów pozajęzykowych. Do wyrażen pełniących funkcję kwantyfikującą w języku naturalnym Bellert zalicza tzw. proste odsyłacze (zaimki osobowe, zaimki wskazujące, nazwy własne) oraz wyrażenia zbudowane według wzoru: rodzajnik (w językach rodzajnikowych) + grupa rzeczownikowa + zaimek względny.

Wyrażenia kwantyfikujące pełnią trzy rodzaje funkcji logicznych. I. Bellert proponuje oddać je za pomocą trzech operatorów: tzw. iota operatora, operatora referencyjnego oraz all-operatora. Pierwsze z uogólnień odpowiada symbolowi przyjętemu na gruncie rachunku predykatów (tzw. funktorowi egzystencjalnemu). Funkcję symbolizowaną przez **iota operator** realizują tylko lingwistyczne wyrażenia kwantyfikujące faktycznie przez kogoś użyte, a nie wyrażenia wzięte in abstracto. W ujęciu Bellert iota operator symbolizuje funkcję wyrażenia kwantyfikującego, które zarówno w intencji nadawcy, jak i w interpretacji odbiorcy wypowiedzi wskazuje na jedyny istniejący obiekt spełniający daną charakterystykę.

Operator referencyjny symbolizujący funkcję niektórych fraz rzeczownikowych z rodzajnikiem nieokreślonym lub zaimkami *pewien/jakiś* symbolizuje zdaniem I. Bellert sytuację, w której nadawca odnosi charakterystykę ujętą mu w zdaniu do jednego obiektu. Nie wiadomo jednak, czy zbiega się to z działaniem komunikacyjnym odbiorcy. Lingwistka jest przeciwna interpretowaniu wyrażen kwantyfikujących symbolizowanych przez operator referencyjny jako negacji operatora ogólnego. Przekonuje, że zdania zawierające deskrypcję nieokreśloną są używane z intencją odniesienia charakterystyki do konkretnego obiektu. Bellert przedstawia jego treść jako: ‘obiekt, do którego się odnoszę’.

All-operator symbolizuje funkcje wyrażen typu *każdy/wszyscy/wszystkie*. Operator odpowiadający z grubsza kwantyfikatorowi ogólnemu tworzy wyrażenie argumentowe, które dalej jest w zdaniu dodatkowo charakteryzowane. I. Bellert wiąże z nim informacje o wielości obiektów podpadających pod pewien predykat. Dodatkowo w strukturach, w których pojawia się all-operator, nadawca przesądza, że obiektom wyróżnionym już w pewien określony sposób, przysługuje jakaś inna charakterystyka. All-operator ma naturę analogiczną do iota operatora.

Do teorii I. Bellert odwołuje się Renata Grzegorzczkova w pracy poświęconej wykładnikom kwantyfikacji (Grzegorzczkova 1972). Tym razem jako punkt wyjścia przyjęta została Russellowska koncepcja struktury zdania. R. Grzegorzczkova wskazuje wyrażenia należące do języka naturalnego, które jej zdaniem odpowiadają kwantyfikatorom wykorzystywanym w rachunku logicznym.

Funkcję kwantyfikatora szczegółowego w języku naturalnym pełnią wyrażenia typu *ten, mój, znaleziony na ulicy* w połączeniu z rzeczownikiem. Zaimki i grupy rzeczownikowe użyte w zdaniach pomagają w identyfikacji obiektu, o którym mowa. Wykładnikami

kwantyfikacji jednostkowej niewyznaczonej są w ujęciu Grzegorzycykowej zaimiek *jakiś* lub użycie rzeczownika bez wyrażeń uszczegółwiających, jak *psa* w zdaniu: *Dzieci znalazły psa*. Natomiast kwantyfikacja ogólna w języku naturalnym wyrażana jest za pomocą zaimków *każdy* lub *wszystkie/wszyscy*. R. Grzegorzycykowa dostrzega tendencję do interpretacji dystrybucyjnej (mówimy wtedy o każdym ze wskazanych obiektów np. *Każdy wróbel jest ptakiem*). Z kolei przy *wszyscy/wszystkie* mowa o zbiorze osób lub rzeczy wziętym jako całość np. *Wszyscy pracownicy przyszli na zebranie*. Lingwistka zauważa, że niekiedy słowo *każdy* odnosi się do zbioru nieograniczonego, jak w zdaniu: *Zalatiwię ci każdą sprawę*. W wypadku użycia wyrażeń *wszyscy/wszystkie* mowa jest o zbiorze ograniczonym.

Kwantyfikacja nie zawsze wyrażona jest w sposób eksplicytny. Nie ma wyraźnego wykładnika kwantyfikacji ogólnej w zdaniach, w których mowa o pojęciach nieodniesionych do przedmiotu, jak w: *Indianie oswoili psa*. Kwestię wyrażania uogólnienia za pomocą struktur składniowych R. Grzegorzycykowa rozwija w późniejszej pracy (1978), zauważa, że funkcje uogólniającą prócz zaimków pełnią także przysłówki czasu (np. *zawsze*) lub miejsca (np. *wszędzie*). Ponadto lingwistka rozważa tzw. uogólnienia cząstkowe wyrażane formami typu *na ogół*, *zazwyczaj*, *niektóre*. W logice zdania te wyraża formuła z negacją kwantyfikatora ogólnego. Grzegorzycykowa przypomina także, że przy zaprzeczeniu kwantyfikacja wyrażana jest za pomocą: *nikt*, *żaden*, *nigdzie*. Szczegółowy opis funkcji wyrażeń uważanych za odpowiedniki kwantyfikatorów logicznych znajdziemy w studiach V. Koseskiej-Toszewej (1982, 1987), K. Drózdź-Łuszczycy (2006), E. Wierzbickiej-Piotrowskiej (2011) oraz M. Grochowskiego (2016, 2018).

Charakterystyka referencyjna, czyli właściwość grup imiennych wyznaczających obiekty stanowiące odniesienie pojęć wyrażanych za pomocą predykatów, jest podstawą podziału grup nominalnych zaproponowanego przez Zuzannę Topolińską (1972, 1984). Uczona przyjmuje, że główną funkcją grup rzeczownikowych w zdaniu jest wskazywanie argumentów. W zależności od sposobu wyznaczania argumentu wymaganego przez predykat użyty w wypowiedzi Z. Topolińska wyróżnia **grupy imienne identyfikujące** oraz **grupy imienne nieidentyfikujące**, natomiast osobno rozpatruje ona wyrażenia rzeczownikowe wskazujące na zbiorowego referenta. Do nich zalicza przede wszystkim **rzeczowniki w liczbie mnogiej**, **grupy imienne zbudowane na zasadzie koniunkcji**, **rzeczowniki niepoliczalne**, **wykładniki zbiorowości**, **collectiva**. Odrębną grupę stanowią także rzeczowniki niepoliczalne, gdyż opozycja jednostkowość vs. zbiorowość nie jest dla nich relewantna.

Do wyrażeń **imiennych identyfikujących** w ujęciu Z. Topolińskiej należą imiona własne, wyrażenia o stałym jednoznacznym odniesieniu – *ja*, *ty*, *pan/pani* (w kontekście adresatywnym), zaimki wskazujące i osobowe. Do tej grupy lingwistka zalicza również deskrypcje określone. W przywołanym opisie konstrukcje składniowe odpowiadające deskrypcjom określonym scharakteryzowane zostały dokładniej niż przyjęto to robić w logice. Topolińska wyróżnia **deskrypcje określone językowo zupełne** na ogół zawierające nazwę własną np. *mąż Celiny Szymanowskiej* oraz **deskrypcje określone językowo niezupełne**, wyznaczające tylko w określonej sytuacji, np. *stońcelksiężyc* (w naszej galaktyce), rzeczownik *ojciec* użyty w kontekście: *Ojca nie ma w domu*. Są one często skorelowane z gestem jednoznacznego odniesienia: *Ten kelner zawsze się myli.*; *Daj mi ten nóż*.

Do grup imiennych nieidentyfikujących Topolińska zalicza wyrażenia rzeczownikowe zawierające tzw. zaimki nieokreślone, m.in. *ktoś, coś, jakiś, jeden, taki, któryś, skądś, kiedyś, gdzieś, czyjś*. Ich referentem jest jednostkowy, lecz niezidentyfikowany element zbioru. Grupy te pełnią funkcję deskrypcji nieokreślonych.

Wyrażenia rzeczownikowe odnoszące się do argumentów niejednostkowych to m.in. grupy zawierające spójnik *i*, przyimek *z*, przecinek; rzeczowniki typu: *Wiśniewscy, profesorstwo, państwo*; wykładnik zbiorowości zidentyfikowanej – *ci ludzie, okna w tym pokoju*; grupy z liczebnikiem i zaimkiem wskazującym, np. *tych pięć pięknych jabłek*; collectiva: *Te kamienie ważą pół tony*; wyrażenia zawierające liczebniki, wyrażenia zawierające zaimki *jacys, pewne, jedyni, niektórzy, któreś*.

Kwestii kwantyfikacji i wyznaczoności (determinacji) w obrębie frazy nominalnej osobną monografię poświęcił Stanisław Karolak (1990). Lingwista uważał, że zjawiska odnoszenia się wyrażeń do obiektów pozajęzykowych należy opisywać uwzględniając wzajemne stosunki w obrębie grupy imiennej. Był przeciwny rozpatrywaniu funkcji zaimków takich jak *pewien, jakiś, wszyscy* poza kontekstem składniowym. Determinanty, do których należą rodzajniki i niektóre zaimki, ale także *zero* morfologiczne czy sufiksy według Karolaka stanowią konieczny element grupy nominalnej. Ich rolą jest wskazywanie na zupełny lub niezupełny charakter współtworzonej konstrukcji i wyrażanej przez nią treści propozycjonalnej. Według lingwisty funkcja determinantów jest czysto składniowa. Mimo że są one puste semantycznie, przyczyniają się do ustalenia sensu całej grupy imiennej. Funkcję wyrażeń okazjonalnych (zaimków osobowych lub wskazujących) Karolak interpretuje za Bogusławskim (por. niżej) jako towarzyszenie naoczному wskazaniu. Ten rodzaj zachowania pozajęzykowego według badacza jest również fundamentem funkcjonowania imion własnych.

Na tle filozoficznych i lingwistycznych dyskusji poświęconych problemowi referencji i kwantyfikacji wyróżnia się stanowisko Andrzeja Bogusławskiego. Lingwista proponuje, by przyjąć fakt odnoszenia się zdania do obiektów jako niewymagający dalszych objaśnień. Dzięki temu unikamy regresu, gdyż werbalne objaśnienie, czym jest akt referencji samo wymagałoby dokonania owego aktu.

Odnoszenie się wyrażeń do obiektów jest jednym z filarów struktury tematyczno-rematycznej wypowiedzenia – aparatu teoretycznego wprowadzonego przez tego autora. Akt referencjalny służy wskazaniu tematu, którego dotyczy zawarta w wypowiedzeniu predykcja. Bogusławski podkreśla (1977: 22), że obiektem odniesienia użytego zdania nie musi być pojedynczy konkretny przedmiot. Równie dobrze zdanie może odnosić się do grupy osób, mieszanego zbioru przedmiotów i osób czy abstraktów. Idąc za I. Bellert, Bogusławski proponuje odrębnie traktować pojęcia zawierające w sobie informację o fikcyjności.

Lingwista pokazuje, że właściwości wyrażeń zwyczajowo określanych jako okazjonalizmy nie są jednakowe. „Czystymi indeksami” są zaimki osobowe *ja, ty* i ich pochodne. Nie wnoszą do wypowiedzenia żadnej treści opisowej. Wyrażenia te są elementem kompleksu zachowań, do którego należy także odpowiednie zwrócenie się ku określonej osobie/określonym osobom. W ten sposób dokonuje się akt identyfikacji obiektu charakteryzowanego za pomocą wypowiedzenia. Cechą swoistą „czystych indeksów” w odróżnieniu np. od funkcji zaimka *ktoś* jest to, że dokonując wartościowania logicznego wypowiedzenia z „czystym indeksem”, musimy przyjąć również stwierdzenie mówiące o tym, że wskazana za pomocą

zaimka osoba wypowiedziała zdanie będące przedmiotem aktualnie dokonywanych rozstrzygnięć prawdziwościowych. W wypadku wypowiedzeń z wyrażeniem *ktoś* nie dochodzą żadne dodatkowe zobowiązania prawdziwościowe.

Wyrażenia *ktoś* i *coś* A. Bogusławski uważa za niedefiniowalne elementy leksyki. Teza ta pojawia się w szeregu prac tego autora, w szczególności uwypuklona została w artykule „Referencja przed egzystencją. Uwagi o jej zaimkowym fundamencie” (Bogusławski 2004) oraz obszernej monografii z 2007 roku (Bogusławski 2007: 287–293). Ich funkcja w opinii badacza ucieleśnia istotę aktu referencji.

Bogusławski wbrew rozpowszechnionej w logice praktyce twierdzi, że funkcja zaimków *ktoś* i *coś* nie da się zredukować do zdań egzystencjalnych o postaci: „dla pewnego x , Fx ” lub „istnieje co najmniej jeden taki x , że Fx ”. *Ktoś* i *coś* w odróżnieniu od wysłowień zdania egzystencjalnego odznaczają się niepluralizowalnością, występują w poprzednikach sekwencji anaforycznych oraz są nieredukowalne do kombinacji z dodatkową charakterystyką. Nie są także wzajemnie zastępowalne. Zaimki *ktoś/coś* nie są odpowiednikami logicznych zmiennych wolnych ani związanych – są od nich bogatsze treściowo. Wyrażenia te to odrębne jednostki języka, stanowiące pierwotne elementy w systemie leksykalnym języka naturalnego. Służą one do identyfikacji obiektów ożywionych lub nieożywionych. Fakt logicznej nieredukowalności *ktoś* do *coś* i odwrotnie sprawia, że z perspektywy właściwości języka naturalnego przewagę zyskuje teza głosząca dualizm ontologiczny (por. Bogusławski 2007: 281–284).

Podobnie do zaimków osobowych zachowują się konstrukcje oparte na demonstratywach typu *ten oto*. Dzieje się tak dlatego, że w gruncie rzeczy odwołują się one do czynności mówiącego. Bogusławski proponuje ujmować sens demonstrativu *ten oto* za pomocą formuły: ‘*wiesz o kim lub o czym mówię to, co mówię*’ (Bogusławski 1991: 26).

Zaangażowanie mówiącego jest także widoczne przy tzw. deskrypcjach dyskursywnych. Chodzi o zastępowanie w tekście określonego wyrażenia innym, ogólniejszym od niego, które sygnalizuje swą formą i umiejscowieniem w sekwencji zdaniowej informację dającą się wyrazić za pomocą frazy: *ten, o którym mówię* (Bogusławski 1977: 123). Osobno rozważa Bogusławski tzw. miana. Chodzi tu o rzeczowniki pospolite oznaczające funkcje pełnione przez określoną osobę. Często jest ono używane jako wyrażenie służące jednoznacznej identyfikacji osoby w określonej sytuacji. Miana typu *Ojciec* nie służą do charakteryzowania obiektów, ale do wskazywania przedmiotu charakterystyki. Od nazw własnych różni je jednak brak arbitralności – wspomniany *Ojciec* musi być czyjś ojcem, aby miano mogło się doń stosować.

Do okazjonalizmów zwykle zaliczane bywają również nazwy własne. A. Bogusławski pokazuje, że funkcjonują one jednak odmiennie niż omawiane wcześniej „czyste indeksy”. Z punktu widzenia wartościowania logicznego użycie imienia własnego odpowiada konstrukcji opartej na zaimkach typu *pewien, jakiś, ktoś, coś*. Innymi słowy, kodowa zawartość informacyjna jest taka sama niezależnie od tego, czy użyjemy wyrażenia *Jan czy ktoś* w połączeniu z np. predykatem *jest chory*. To, czy posługując się nazwą własną trafnie przypiszemy właściwość określonej osobie zależy od wielu okoliczności o charakterze pozajęzykowym.

Okazjonalność w wypadku nazw własnych, jak tłumaczy Bogusławski, polega wyłącznie na fizycznym współwystępowaniu odpowiedniej osoby lub obiektu i wyrażenia, które najczęściej pomaga dokonać aktu referencjalnego. Nie dzieje się to jednak ze względu na właściwości wyrażen – inaczej niż w wypadku indeksów, ale dzięki częstej koincydencji

określonej formy językowej i osoby bądź obiektu. Bogusławski porównuje związek między nazwą własną i jej desygnatem do obecności metki przy ubraniu (Bogusławski 1977: 109).

Teorię nazw własnych uwzględniającą ich funkcję identyfikowania obiektów rozwinął Bogusławski w opracowaniu z 2007 roku. Autor oddziela w niej nazwy osobowe od nazw obiektów nieożywionych. Te ostatnie traktuje jako funkcjonalnie wtórne względem nazw osobowych. Lingwista stawia tezę, zgodnie z którą nazwy własne niosą ze sobą treść kodową. Jest ona bardzo ogólna. Sprowadza się do przeciwstawienia nosiciela danej nazwy wszystkim innym obiektom ożywionym. Przeciwstawienie dokonuje się dzięki przypisaniu nosicielowi imienia własnego dwóch niezależnych czynności (aktów) (Bogusławski 2007: 250). W ten sposób zagwarantowana zostaje odróżnialność aktu od jego wykonawcy. Koncepcja sformułowana przez A. Bogusławskiego tłumaczy fakt informacyjności zdań tożsamościowych, np. *Piotr to nie Piotr.; Jecyll to nie Hyde*. Wskazuje także źródło zasadniczej tematyczności (poza kilkoma wyjątkami) imion własnych – ogólność treści w nich zawartej sprawia, że nie ma sensu orzekać jej o kimkolwiek. Dlatego nazwy własne wyjątkowo występują w pozycji reumatycznej – w takim wypadku sygnalizują obecność całej struktury zdaniowej stanowiącej przedmiot rozważań i wątpliwości nadawcy komunikatu.

Kodowy sens nazw własnych obiektów nieożywionych opiera się na implikacji mówiącej o tym, że co najmniej dwa obiekty, w tym wyróżniony nazwą własną, były przedmiotem co najmniej dwóch niezależnych działań dowolnego agensa (Bogusławski 2007: 274). W tym sensie jest to treść pochodna względem ładunku treściowego nazwy własnej obiektu ożywionego.

→ GRUPY SKŁADNIOWE, NAZWY WŁASNE I POSPOLITE, STRUKTURA PREDYKATOWO-
-ARGUMENTOWA, ZAIMEK
→ IRENA BELLERT

Literatura

- Arystoteles. 2003. *Dzieła wszystkie*, t. I. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bellert, I. 1972. *On the Logico-semantic Structure of Utterances*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Bogusławski, A. 1977. *Problems of Thematic-Rhematic Structures of Sentences*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Bogusławski, A. 1991. „This”. W *Problemy opisu gramatycznego języków słowiańskich*, red. M. Grochowski, Warszawa: PAN.
- Bogusławski, A., i E. Drzazgowska. 2016. *Język w refleksji teoretycznej. Przekroje historyczne*, t. 1–2. Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.
- Donnellan, K.S. 1966. „Reference and Definite Descriptions”. *The Philosophical Review* 75(3): 281–304.
- Drózdź-Łuszczuk, K. 2006. *Studium konstrukcji elektywnych we współczesnej polszczyźnie*. Warszawa: Wydawnictwo UW.
- Frege, G. 2014. *Pisma semantyczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Grochowski, M. 2016. „Poszczególne wśród operatorów kwantyfikacji”. *LingVaria* 11(22): 83–95.

- Grochowski, M. 2018. „Szyk operatorów kwantyfikacji ogólnej w języku polskim”. *Slavica Wratislaviensia*, 165: 125–135.
- Grzegorzczkova, R. 1972. „Wykładniki kwantyfikacji w polskim zdaniu”. W *Z Polskich Studiów Slawistycznych. Prace na VII Międzynarodowy Kongres Slawistów w Warszawie 1973*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 13–19.
- Karolak, S. 1990. *Kwantyfikacja a determinacja w językach naturalnych*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Koseska-Toszeza, V. 1982. *Semantyczne aspekty kategorii określoności/nieokreśloności (na materiale z języka bułgarskiego, polskiego i rosyjskiego)*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Koseska-Toszeza, V. 1987. „O pewnym kwantyfikacyjnym modelu opisu językowej kategorii określoności/nieokreśloności”. W *Studia gramatyczne bułgarsko-polskie*, t. 2, red. V. Koseska-Toszeza, i J. Mindak, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kripke, S. 2001. *Nazywanie a konieczność*. Warszawa: Aletheia.
- Mill, J.S. 1962. *System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Russell, B. 1967. „Denotowanie”. W *Logika i język*, red. J. Pelc. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 255–275.
- Russell, B. 1967. „Deskrypcje”. W *Logika i język*, red. J. Pelc. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 277–293.
- Strawson, P.F. 1967. „O odnoszeniu się użycia wyrażen do przedmiotów”. W *Logika i język*, red. J. Pelc. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 377–426.
- Topolińska, Z. 1972. „Struktura słowiańskiej frazy nominalnej”. *Z Polskich Studiów Slawistycznych* 4: 47–54.
- Topolińska, Z. 1984. „Składnia grupy imiennej”. W *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 301–389.
- Wierzbicka-Piotrowska, E. 2011. *Polskie zaimki nieokreślone. Wybrane zagadnienia semantyczne, syntaktyczne i pragmatyczne*. Warszawa: Wydział Polonistyki UW.